**SZKOLNE OBCHODY SETNYCH URODZIN ŚW. JANA PAWŁA II**

1. KONKURSY:
2. KLASY 1 – 3 „Święty Jan Paweł II Polskim Papieżem” – praca plastyczna przedstawiająca św. Jana Pawła II w formie plakatu, wyklejanki, itp. - format A4, lub kartka urodzinowa dla Jana Pawła II z modlitwą do świętego Jana Pawła II – format dowolny.
3. KLASY 4-6 – nagranie śpiewu utworu „Barka” przez pojedynczych uczniów.

Link do linii melodycznej:

<https://soundcloud.com/lechkusz/barka-2020>

1. KLASY 7 – 8 – nagranie recytacji wiersza autorstwa Karola Wojtyły/ Jana Pawła II – należy wybrać jeden z proponowanych poniżej.
2. KONKURS RODZINNY, dla chętnych, utalentowanych rodzin – „góralski śpiew z polskim papieżem” – piosenka „Góralu czy ci nie żal” (nagranie).
3. SŁODKIE POPOŁUDNIE Z PAPIEŻEM, dla chętnych – rodzinne pieczenie papieskich kremówek – zdjęcia/filmik.
4. QUIZY IV-VIII:
* <https://wordwall.net/play/1212/686/911>
* <https://www.eduelo.pl/quizy/poziom-iv/historia/walka-o-niepodleglosc/jan-pawel-ii-papiez-pielgrzym/>
* <https://view.genial.ly/5e85951859ee3c0df4f2e4dd/interactive-image-nasz-kochany-papiez-jan-pawel-ii?fbclid=IwAR0nSTe-XSLATEYrxY52EQfJN1-sxbQlWgM5yNDup3A5fp0DfKDv3Q9aods>

/ po ułożeniu puzzli, prosimy o zrobienie zdjęcia i wysłaniu go do wychowawcy/

1. KATECHEZA OKOLICZNOŚCIOWA W RAMACH LEKCJI RELIGII; podczas tej lekcji m.in. KRZYŻÓWKA – hasła związane z życiem i pontyfikatem JP II
2. NAGRANIE BARKI PRZEZ NAUCZYCIELI

***Uwaga:*** KAŻDY Z UCZNIÓW NASZEJ SZKOŁY JEST ZOBOWIĄZANY DO WYKONANIA PRZYNAJMNIEJ 1 ZADANIA Z PODPUNKTÓW A – F

Beata Wachowiak

Ks. Patryk Styba

Proponowane wiersze Karola Wojtyły do nagrania recytacji:

**Miłość mi wszystko wyjaśniła...**

Miłość mi wszystko wyjaśniła,

Miłość wszystko rozwiązała -

dlatego uwielbiam tę Miłość,

gdziekolwiek by przebywała.

A że się stałem równiną dla cichego otwartą przepływu,

w którym nie ma nic z fali huczącej, nie opartej o tęczowe pnie,

ale wiele jest z fali kojącej, która światło w głębinach odkrywa

i tą światłością po liściach nie osrebrzonych tchnie.

Więc w tej ciszy ukryty ja - liść,

oswobodzony od wiatru,

już się nie troskam o żaden z upadających dni,

gdy wiem, że wszystkie upadną.

**To Przyjaciel...**

To Przyjaciel. Ciągle wracasz pamięcią

do tego poranka zimą.

Tyle lat już wierzyłeś, wiedziałeś na pewno,

a jednak nie możesz wyjść z podziwu.

Pochylony nad lampą, w snopie światła wysoko związanym,

nie podnosząc swej twarzy, bo po co -

- i już nie wiesz, czy tam, tam daleko widziany,

czy tu w głębi zamkniętych oczu -

Jest tam. A tutaj nie ma nic prócz drżenia,

oprócz słów odszukanych z nicości -

ach, zostaje ci jeszcze cząstka tego zdziwienia,

które będzie całą treścią wieczności.

**Uwielbiam cię...**

Uwielbiam cię, siano wonne, bo nie znajduję w tobie

dumy dojrzałych kłosów.

Uwielbiam cię, siano wonne, któreś tuliło w sobie

Dziecinę bosą.

Uwielbiam cię, drzewo surowe, bo nie znajduję skargi

w twoich opadłych liściach.

Uwielbiam cię, drzewo surowe, boś kryło Jego barki

w krwawych okiściach.

Uwielbiam cię, blade światło pszennego chleba,

w którym wieczność na chwilę zamieszka,

podpływając do naszego brzegu

tajemną ścieżką.

**Z wolna słowom odbieram blask...**

Z wolna słowom odbieram blask,

spędzam myśli jak gromadę cieni,

- z wolna wszystko napełniam nicością,

która czeka na dzień stworzenia.

To dlatego, by otworzyć przestrzeń

dla wyciągniętych Twych rąk,

to dlatego, by przybliżyć wieczność,

w którą byś tchnął.

Nie nasycony jednym dniem stworzenia,

coraz większej pożądam nicości,

aby serce nakłonić do tchnienia

Twojej Miłości.

**Za tę chwilę...**

Za tę chwilę pełną śmierci dziwnej,

która w wieczność niezmierną opływa,

za dotknięcie dalekiego żaru,

w którym ogród głęboki omdlewa.

Zmieszały się chwila i wieczność,

kropla morze objęła -

opada cisza słoneczna

w głębinę tego zalewu.

Czyż życie jest falą podziwu, falą wyższą niż śmierć?

Dno ciszy, zatoka zalewu - samotna ludzka pierś.

Stamtąd żeglując w niebo

kiedy wychylisz się z lodu,

miesza się szczebiot

dziecięcy - i podziw.

**Pieśń o słońcu niewyczerpanym**

O Panie, przebacz mej myśli, że nie dość jeszcze miłuje,

Przebacz miłości mej, Panie, że tak strasznie przykuta do myśli -

Że chłodnym myślom, jak nurt, Ciebie odejmuje

I nie ogarnia płonącym ogniskiem

Ale przyjmij, Panie, ten podziw, który się w sercu zrywa,

Jak zrywa się potok w swym źródle -

- znak, że stamtąd przypłynie żar -

i nie odtrącaj, Panie, nawet tego chłodnego podziwu,

który nasycisz kiedyś kamieniem płonącym u warg -

i nie odtrącaj, Panie, mojego podziwu,

który jest niczym dla Ciebie, bo Cały jesteś w Sobie,

ale dla mnie teraz jest wszystkim,

strumieniem, co brzegi rozrywa,

nim oceanom niezmiernym tęsknotę swoją wypowie.

**Mysterium Meum Mihi**

Pan, gdy się w sercu przyjmie, jest jak kwiat,

Spragniony ciepła słonecznego.

Więc przypłyń, o światło z głębin niepojętego dnia

I oprzyj się na mym brzegu.

Płoń nie za blisko nieba

I nie za daleko

Zapamiętaj, serce, to spojrzenie.

W którym wieczność cała ciebie czeka.

Schyl się, serce, schyl się, słońce przybrzeżne,

Zamglone w głębinach ócz,

Nad kwiatem niedosiężnym,

nad jedną z róż.

Aż dotąd doszedł Bóg i zatrzymał się krok od nicości,

Tak blisko naszych oczu.

Zdawało się sercom otwartym, zdawało się sercom prostym,

Że zniknął w cieniu kłosów.

A kiedy uczniowie łaknący łuskali ziarna pszenicy,

Jeszcze głębiej zanurzył się w łan.

- uczcie się , proszę, najmilsi, ode mnie tego ukrycia.

Ja, gdzie ukryłem się , trwam.

Powiedzcie, kłosy wyniosłe, czy wy nie wiecie,

Gdzie się zataił ?

Gdzie Go szukać - kłosy, powiedzcie,

Gdzie go szukać w tym urodzaju ?